

Sygn. akt VIII Ko 62/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w VIII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Capałowska (spr.)

Sędziowie: SSO Wojciech Małek

SSO Janusz Zalewski

Protokolant sekretarz sądowy Dariusz Markowski

w obecności Prokuratora Marii Syta

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2013 r.

sprawy z wniosku T. A.

przeciwko Skarbowi Państwa

w przedmiocie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z wykonania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu w sprawie o sygn. akt Ds. 9/83 Prokuratury Wojewódzkiej w B. oraz w sprawie III K 192/84 Sądu Rejonowego w B.

co do którego wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 marca 2009 r., sygn. akt VIII Ko 229/08 zasądzono na jej rzecz kwotę 21.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i 4.000 złotych tytułem odszkodowania, a następnie wznowiono postępowanie wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKo 93/13

na podstawie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 11 ust. 1 i art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 1991 r. nr 34 poz. 149 z późniejszymi zm.).

orzeka

I. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz T. A. tytułem zadośćuczynienia kwotę 56 000 (pięćdziesięciu sześciu tysięcy) złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 35 000 (trzydziestu pięciu tysięcy) złotych od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty – uznając zarazem roszczenie T. A. za zaspokojone do kwoty 21 000 (dwudziestu jeden tysięcy) złotych, otrzymanej na podstawie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 marca 2009 roku, sygn. akt VIII Ko 229/08.

II. w pozostałym zakresie wniosek oddala;

III. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa

VIII Ko 62/13

UZASADNIENIE

T. A. z domu B. wystąpiła 16 września 2008 roku z wnioskiem o odszkodowanie w wysokości 12.923 zł i zadośćuczynienie w wysokości 12.000 zł na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego za działalność w (...). W uzasadnieniu wniosku podano, iż ww. została zatrzymana przez funkcjonariuszy SB, wielokrotnie przesłuchiwana, poniżana, ponadto została umieszczona w celi z przestępczyniami w złych warunkach lokalowych. Powyższe pogorszyło stan zdrowia wnioskodawczynie która tymczasowo aresztowana był przez okres około 7 miesięcy, ponadto spowodowało uraz psychiczny i pogrzebało rozwój zawodowy i plany życiowe tj. zawarcie związku małżeńskiego i podjęcie studiów.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2009 roku, sygn. akt VIII Ko 229/08, Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz T. A. kwotę 21.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 4.000 zł tytułem odszkodowania.

Jednak po rozpoznaniu wniosku pełnomocnika, Sąd Apelacyjny wyrokiem z 25 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKO 93/13, wznowił postępowanie w sprawie T. A. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, uchylając zarazem wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie sygn. akt VIII Ko 229/08 i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania. Podstawą tego rozstrzygnięcia był art. 540 § 2 kpk w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 1 marca 2011 roku, sygn. P 21/09, o uznaniu art. 8 ust. 1a ustawy rehabilitacyjnej za niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

W prowadzonym ponownie postępowaniu przed Sądem Okręgowym pełnomocnik wnioskodawczynie we wniosku wniósł o podwyższenie zasądzonego zadośćuczynienia jednak nie mniej niż 500.000 zł. Wniosek ten poparł na rozprawie.

Prokurator na rozprawie w dniu 9 grudnia 2013 r. wniósł o zasądzenie odszkodowania zgodnie z uznaniem Sądu.

Sąd Okręgowy, po ponownym rozpoznaniu sprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawczynie T. A. z domu B., w latach 80-tych była aktywną działaczką opozycji demokratycznej - (...). Po wprowadzeniu stanu wojennego działając na terenie Komorowa była łącznikiem pomiędzy strukturami (...) P. i M.. Rozwijając swą opozycyjną działalność wnioskodawczynie podejmowała się wielu znaczących inicjatyw na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, m.in. była jednym ze współtwórców struktury (...) założonej na terenie stacji PKP — WKD K.. W związku z powyższą działalnością na rzecz autentycznej niepodległości Polski wnioskodawczynie pracując jako dyżurna ruchu na stacjach PKP w W. i K. przekazywała i rozpowszechniała związkowe broszury, gazety, ulotki, klisze farby drukarskie. W dniu 7 grudnia 1983 r. w godzinach wieczornych po zakończonej pracy w P. w drodze do domu T. A. została zatrzymana przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w B. i przewieziona do W. na przesłuchanie. Przy czym wnioskodawczynie była wielokrotnie przesłuchiwana w sposób i uwłaczający jej godności, w taki też sposób została poddana przeszukaniu osobistemu.

Dnia 8 grudnia 1983 roku wnioskodawczynie została przewieziona do B., a później do Aresztu Śledczego w Ż.. Postanowieniem z dnia 9 grudnia 1983 r. Prokurator Wojewódzki w B. zastosował wobec T. A. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania w terminie do dnia 7 marca 1984 r. (warunkując przedłużenie aresztowania lub wniesienia aktu oskarżenia). Wnioskodawczynie przetransportowano do więzienia w K., po czym w wyniku kolejnego przeniesienia została osadzona w Areszcie Śledczym w C..

Wnioskodawczynie była wielokrotnie przesłuchiwana w celu uzyskania informacji na temat działania (...) oraz ujawnienia przez nią informacji o miejscu pobytu osób związanych z działalnością opozycyjną. Przesłuchania odbywały się m.in. w dniach: 9.12.1983 r., 10.12.1983 r., 13.12.1983 r., 14.12.1983 r., 16.12.1983 r., 19.12.1983 r., 21.12.1983 r., 29.12.1983 r., 3.01.1984 r. niekiedy dwa razy dziennie. przesłuchania trwały bardzo długo. Podczas przesłuchań wnioskodawczynie była zastraszana, grożono jej, pokazywano broń, mówiono iż rodzina nie została poinformowana o jej zatrzymaniu i jest przez nią poszukiwana. Rodzinę wnioskodawczynie wzywano na okazania osób, które już nie żyły. Rodzina o jej zatrzymaniu dowiedziała się po dwóch tygodniach. Wcześniej rozpoczęła poszukiwania wnioskodawczynie, zgłoszono jej zaginięcie. Milicja z premedytacją podawała rodzinie wnioskodawczynie

błędne miejsca jej pobytu. Zatrzymywano jej korespondencję, nie doręczano wszystkich przesyłek z żywnością i żadnej z odzieżą. Warunki w celach były złe, było zimno. Wnioskodawczyni nie dostarczano na początku żadnych środków do higieny osobistej, dopiero jedna ze współosadzonych E. T. dała T. A. pastę i szczoteczkę do zębów. Wnioskodawczyni została osadzona w celi ze sprawcami powszechnych przestępstw, co prawda nie doznała z ich strony żadnej przemocy fizycznej ani psychicznej jednak była świadkiem porachunków między osadzonymi na które służba więzienna nie zwracała uwagi a nawet podsyciała takie zdarzenia. Wnioskodawczyni była również karana karami dyscyplinarnymi, gdyż sprzeciwiała się złemu traktowaniu, częstym przeszukaniom.

Wnioskodawczyni często chorowała podczas pobytu w aresztach i zakładzie karnym. Stan jej zdrowia uległ pogorszeniu, nie miała właściwej opieki lekarskiej, była ona na niskim poziomie. T. A. przed osadzeniem chorowała na niedoczynność tarczycy, wymagała stałego leczenia, którego nie otrzymywała, leki dostawała od rodziny, gdyż do leków otrzymywanych z zakładu karnego nie miała zaufania. Podczas przesłuchań wnioskodawczyni podawała, iż cierpi na chorobę gruczołu tarczycowego oraz niedociśnienie serca. Podczas kolejnych przesłuchań informowała, że jest chora, ma gorączkę i bóle głowy, jest przeziębiona i odczuwa stres psychiczny. W. w około 4-6 miesięcy od zatrzymania dostała zakażenia jamy ustnej, której towarzyszył ból i wysoka gorączka. Dentysta wyrwał wnioskodawczyni dwa zęby trzonowe, które rzekomo były przyczyną infekcji. Powyższy zabieg pogorszył stan zdrowia wnioskodawczyni, która dostała 40 stopni gorączki, jej stan był ciężki, nie mogła wstać z łóżka. Otrzymała lek wycofany z obiegu. Po opuszczeniu aresztu wnioskodawczyni korzystała i korzysta z opieki lekarskiej. Obecnie ma problemy z tarczycą (guzki), stany lękowe i depresje.

Rodzinie T. A. udzielano licznych zezwoleń na widzenie. Z uwagi na areszt wnioskodawczyni musiała zmienić swoje plany życiowe - przełożyć ślub. Utraciła pracę w dniu 28 lutego 1984 r. z powodu wygaśnięcia umowy o pracę z upływem 3 miesięcy nieobecności pracownika w pracy z powodu tymczasowego aresztowania. Matka wnioskodawczyni w tym czasie była chora, przebywała w szpitalu.

W dniu 29 lutego 1984 r. wniesiono przeciwko wnioskodawczyni akt oskarżenia, którym oskarżono ją o to, że w okresie od grudnia 1982 r. do końca listopada 1983 r. w W., B. i innych miejscowościach na terenie kraju, brała udział w działalności nielegalnych struktur prawnie rozwiązanej (...) których ustrój miał pozostać tajemnicą wobec organów państwowych, poprzez prowadzenie kolportażu nielegalnych wydawnictw zabierających pomówienia naczelnych organów PRL oraz fałszywe wiadomości mogące wyrządzić szkodę interesom PRL na temat sytuacji wewnętrznej oraz stosunków z krajami sprzymierzonymi, a nadto poprzez załatwianie innych spraw związanych z działalnością tych struktur, tj. o czyn z art. 278 § 1 dkk, art. 273 § 2 dkk w zw. z art. 270 § 1 dkk, art. 271 § 1 dkk w zw. z art. 10 dkk.

Obrońca T. A. złożył wniosek o uchylenie tymczasowego aresztowania w wyniku czego postanowieniem z dnia 9 maja 1984 r. Sąd Rejonowy w B. utrzymał w mocy areszt tymczasowy zastosowany w dniu 9 grudnia 1983 r. W wyniku zażalenia Sąd Wojewódzki postanowieniem z dnia 5 lipca 1984 r. uchylił tymczasowy areszt orzeczony wobec T. A.. W tym samym dniu wysłano do zakładu karnego w C. nakaz zwolnienia wnioskodawczyni, który doręczony został do zakładu karnego w dniu 9 lipca 1984 r. W tym samym dniu T. A. została zwolniona.

Postanowieniem z dnia 25 lipca 1984 r. Sąd Rejonowy w B. z uwagi na orzeczenie kary, która uległaby darowaniu na zasadzie art. 4 ust. 2 w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy o amnestii (Dz.U. nr 36/84 poz. 192), umorzył postępowanie karne w stosunku do T. A..

Po opuszczeniu aresztu wnioskodawczyni w dniu 26 września 1984 r. wróciła do swojego przedniego miejsca pracy i nadal jest dyżurną ruchu. W dniu 31 sierpnia 1985 r. zawarła związek małżeński z A. A..

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 września 1994 r. w wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego uchylił postanowienie z dnia 25 lipca 1984 r. i uniewinnił T. A. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie częściowo zeznań T. A. k. 130-132, 254-256, oraz dokumentów:

k. 6 – kopia świadectwa pracy;

- k. 7 – odpis skropony aktu małżeństwa;
- k. 8 – kopia postanowienia o tymczasowym aresztowaniu;
- k. 9 - 10 - kopia postanowienia o umorzeniu postępowania;
- k. 17 - 23 - dokumentacja IPN;
- k. 31 – 120 - dokumentacja IPN;
- k. 122 – 128 – dokumentacja IPN;
- k. 129 – kopia zaświadczenia o zatrudnieniu;
- k. 161 – 184 – kopia aktu oskarżenia;
- k. 187 – 202 – kopia rewizji nadzwyczajnej;
- k. 203 – 214 – kopia wyroku;

- dokumentacja IPN nadesłana w dniu 29/11/2013 r. ze sprawy BUKa-III-5524-149/13

oraz w całości: akta Sądu Rejonowego w B. o sygn. akt: III K 192/84, akta Sądu Najwyższego w Warszawie o sygn. akt: III KRN 106/94.

Sąd zważył, co następuje: ustalone wyżej fakty uprawniały wnioskodawczynię do otrzymania od Skarbu Państwa odpowiedniego zadośćuczynienia za pozbawienie jej wolności na podstawie postanowienia o tymczasowym aresztowaniu i wyniku z tego szkody o charakterze niematerialnym, jednak w wysokości niższej od dochodzonej w postępowaniu ponownym.

Fakty istotne dla niniejszego postępowania były w dużej mierze bezsporne. Wnioskodawczyni złożyła wiarygodne zeznania, którym Sąd w przeważającej części dał wiarę. Zeznania wnioskodawczyni pokrywały się z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w tym z aktami tymczasowo aresztowanego teczką osobopoznawczą o sygn. IPN Ka 31/11. Zeznania T. A. korespondowały z przedłożonymi dokumentami i całkiem obszernym materiałem źródłowym nadesłanym przez IPN. Powyższe akta i dokumenty w tym akta sprawy sygn. III K 192/84 potwierdziły liczne przesłuchania wnioskodawczyni, czas jej aresztowania, miejsca w jakich przebywała oraz pogarszający się stan zdrowia, jak również fakt otrzymywania kar dyscyplinarnych i przeszukania. Czyniąc także na podstawie zeznań wnioskodawczyni ustalenia faktyczne, Sąd mógł podzielić znaczną części wysuwanych na ich podstawie roszczeń. Jedynie w zakresie daty zwolnienia i opuszczenia zakładu karnego Sąd nie dał wiary zeznaniom wnioskodawczyni. T. A. podała, iż areszt opuściła 14 lipca 1984 r. tuż przez ogłoszeniem amnestii, jednak z daty wpływu nakazu zwolnienia z dnia 5 lipca 1984 r. wynika, iż wpłynął on do Zakładu Karnego w C. w dniu 9 lipca 1984 r., również z pisma ww. zakładu karnego z dnia 10 lipca 1984 r. skierowanego do Sądu Wojewódzkiego wynika, iż wnioskodawczyni została zwolniona i opuściła zakład karny w dniu 9 lipca 1984 r. Ponadto akta tymczasowo aresztowanego teczką osobopoznawcza została zamknięta dnia 9 lipca 1984 r. z uwagi na fakt zwolnienia wnioskodawczyni. Wobec powyższego za datę zwolnienia wnioskodawczyni Sąd przyjął dzień 9 lipca 1984 r. Omyłka wnioskodawczyni, co do daty zwolnienia z aresztu, w ocenie Sądu spowodowana była upływem czasu od zdarzeń z 1984 r.

Przesłanki i okres izolacji wnioskodawczyni nie budził istotnych wątpliwości. Niekwestionowany jest również fakt, iż wyrokiem z dnia 22 września 1994 r. sygn. akt III KRN 106/94 Sąd Najwyższy w Warszawie uchylił w wyniku rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego, postanowienie Sądu Rejonowego w B. z dnia 25 lipca 1984 r. sygn. akt III K 192/84 i uniewinnił T. A. od popełnienia zarzucanych jej czynów. Na podstawie art. 8 ust 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34, poz. 149 ze zm.). osobie, wobec której stwierdzono nieważność

orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia albo decyzji. Prawo ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego mają również osoby, co do których zapadły orzeczenia uniewinniające lub umarzające postępowanie z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., a które wcześniej nie wystąpiły ze stosownym wnioskiem w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2012 r. sygn. akt III KK 253/11). Powyższe wskazuje, iż zostały spełnione przesłanki do dochodzenia zadośćuczynienia za doznane w następstwie powyższego przez T. A. krzywdy.

Bezsporne było też to, że podstawą izolacji było zatrzymanie i faktycznie wydane postanowienie o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania z dnia 9 grudnia 1983 r., przy czym z uzasadnienia i z całokształtu zachowanej do dziś dokumentacji, przekazanej w odpisach Sądowi przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Sąd Rejonowy w B., jasno wynika, że przyczyną wydania ww. postanowienia było zaangażowanie T. A. w działalność (...) i faktyczne prowadzenie przezeń działalności odbieranej przez ówczesne władze jako opozycyjna – nawet jeśli sama represjonowana nie traktowała jej w kategoriach walki politycznej. Powyższe wynikało jasno również z aktu oskarżenia z dnia 29 lutego 1984 r.

Bezspornie też decyzja o zastosowaniu względem wnioskodawczynie tymczasowego aresztowania została wykonana, co skutkowało pozbawieniem wolności w ustalonym wyżej okresie, to jest od 7 grudnia 1983 r. do 9 lipca 1984 r. Pozbawienie wolności – w świetle dzisiejszych ocen historycznych – było oczywiście niezasadne, skoro stanowiło formę represji za patriotyczną działalność wnioskodawczynie, co niejako z góry przesądzało też o zasadności roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną w związku z tą represją krzywdą. Sporna w takim układzie pozostawała więc co najwyżej jedynie wysokość owego niewątpliwie należnego zadośćuczynienia.

Przechodząc do zasadniczych kwestii, stwierdzić trzeba, iż jest rzeczą jasną, że – w odróżnieniu od roszczeń stricte odszkodowawczych – wysokości należnego zadośćuczynienia nie da się w sposób precyzyjny wykazać, albowiem z definicji dochodzi tu do swoistego przeliczenia krzywd niemajątkowych na wartości pieniężne, a w tej mierze żadnego generalnego taryfikatora przyjąć się a priori nie da. Nie oznacza to jednak dowolności orzekania. Stopień pokrzywdzenia zawsze należy oceniać w odniesieniu do czasu jego trwania, rodzaju i ilości doznanych konkretnie krzywd, natężenia i trwałości ich skutków, jak też przy uwzględnieniu innych podobnego rodzaju spraw rozpoznawanych przed sądami powszechnymi w Polsce w związku z koniecznością dążenia do ujednolicenia orzecznictwa w analogicznych sprawach, czyli przy stosowaniu pewnych porównań do realnych czy nawet hipotetycznych sytuacji, mogących wystąpić w tego typu sprawach.

W kwestii ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd podziela zdanie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z dnia 13 lutego 2013 r. sygn. akt II AKA 25/13 w którym ww. Sąd stwierdził, że zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, ale zarazem ma być - zgodnie z art. 448 k.c. - odpowiednie, a więc nie może osiągać wartości nadmiernej w stosunku do doznanej krzywdy oraz musi być utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do majątkowych stosunków panujących w społeczeństwie. Uzasadnia to miarkowanie zadośćuczynienia w oparciu o kryteria obiektywne, związane z przyjętymi w społeczeństwie ocenami.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszoplanową, to jest stopień pokrzywdzenia to należy stwierdzić, iż osadzenie w areszcie śledczym wiąże się z ograniczeniem swobody poruszania się, koniecznością poddania się uciążliwym rygorom miejsca odosobnienia, ograniczonym kontaktem ze światem zewnętrznym – w tym rodziną, wyrwaniem ze środowiska rodzinnego, sąsiedzkiego i towarzyskiego, a także uniemożliwieniem wykonywania pracy. Wiąże się też z nagłym umieszczeniem człowieka w środowisku całkiem mu obcym i nieznanym, nierzadko wrogim, które jest potencjalnie niebezpieczne i rządzące się własnymi, często bardzo trudnymi do akceptacji regułami. Powyższe bezapelacyjnie dotknęło wnioskodawczynię, przy czym stopień jej pokrzywdzenia był o tyle znaczny, że odosobnienie w jej przypadku trwało około 7 miesięcy. Powyższy okres był znaczący w życiu T. A., planowała ona w tym okresie zawrzeć związek małżeński, rozpocząć studia. Z akt sprawy wynika, iż wnioskodawczynie źle znosiła warunki izolacji. Była karana

karami dyscyplinarnymi, sprzeciwiała się praktykom stosowanym przez funkcjonariuszy (częste przeszukania). Sama wnioskodawczyni podała, iż funkcjonariusze i inni osadzeni nie stosowali względem niej przemocy fizycznej. Z dokumentów nie wynika by izolacja wiązała się z jakimiś szczególnymi udręczeniami, którymi nierzadko przecież padały osoby pozbawione wolności, tak ze strony współosadzonych jak i funkcjonariuszy organów represji. Nic nie wskazywało na to, by wnioskodawczyni np. została pozbawiona snu, możliwości widzenia w rodziną, możliwości spaceru. Powyższa konkluzja nie oznacza oczywiście próby umniejszenia negatywnych doznań wnioskodawczyni związanych z aresztowaniem. Z pewnością najbardziej boleśnie przeżyła wnioskodawczyni rozstanie z matką, tym bardziej, że wymagała ona pomocy w związku z stanem zdrowia, którą w pierwszej kolejności winna zapewnić osoba najbliższa czyli ona. Świadomość niemożności jej udzielenia na pewno stanowiła dodatkową dolegliwość dla osadzonej.

Nie bez znaczenia pozostał również fakt, iż wnioskodawczyni przebywając w zakładzie karnym była narażona na kontakt z kryminalistami (bacząc przy tym, iż nigdy wcześniej nie stosowano wobec niej tak surowego środka). Ponadto warunki bytowe w aresztach jak i zakładach karnych nie są obecnie a na pewno w latach 1983-1984 nie były dobre, co również miało z pewnością wpływ na samopoczucie wnioskodawczyni. Pobyt w zakładzie karnym jest zawsze na tyle silnym i traumatycznym przeżyciem, że odbija się na psychice osoby osadzonej i trwale zapisuje w jej pamięci, jest to jednak niejako wpisane w każdy przypadek izolacji i znajduje odzwierciedlenie już w samym fakcie przyjmowania a priori przez organy wymiaru sprawiedliwości, że za niezasadne pozbawienie wolności zawsze – co do zasady – należy się pieniądze zadośćuczynienie (którego by oczywiście nie było, gdyby izolacja sama przez się nie była uznawana za dolegliwość dla bezzasadnie osadzonego). Niepewność sytuacji, całkowita niewiedza co do perspektyw i obrażający nawet wówczas formalnie uznawane standardy praw człowieka tryb wrywania z dotychczasowego środowiska, związany przecież z pozbawienia człowieka jednego z najcenniejszych dóbr, jakim jest wolność osobista, powodowała największy stres i krzywdę psychiczną u wnioskodawczyni, zwłaszcza w początkowym okresie pozbawienia wolności, tj. przed zadziałaniem mechanizmów przystosowawczych. Wszystkie te okoliczności aktualizowały się niewątpliwie także w przypadku T. A.. Wnioskodawczyni co prawda przedstawiono zarzuty, jednak wcześniej nie miała możliwości w najmniejszym stopniu zorientować się co się z nią dzieje (często była przewożona), dokąd trafi i czy w ogóle przeżyje ów wymuszony kontakt z organami represji. Ponadto wnioskodawczyni była zastraszana przez funkcjonariuszy, mówiono jej, iż jej rodzina nie wie co się z nią dzieje, że jej szukają i zostaną powiadomieni, że nie żyje. Niewątpliwie więc T. A. także towarzyszyło takie silne poczucie niepewności swego dalszego lotu, przynajmniej w początkowej fazie pozbawienia wolności. Okoliczność ta w stopniu fundamentalnym rzutowała na ocenę stopnia jej pokrzywdzenia.

Wnioskodawczyni wskazała również, że izolacja spowodowała uszczerbek na jej zdrowiu fizycznym. T. A. przed aresztowaniem cierpiała na niedoczynność tarczycy. Z zachowanej dokumentacji lekarskiej jasno wynika, iż osadzona wielokrotnie zgłaszała bóle głowy, tarczycy, złe samopoczucie. W większości lekarstwa wnioskodawczyni otrzymywała od rodziny. Opieka medyczna była na niskim poziomie. Podczas przesłuchań wnioskodawczyni wskazywała, że jest chora ma gorączkę, bóle głowy. W czasie aresztowania wnioskodawczyni nabawiła się zakażenia jamy ustnej. Została skierowana do dentysty, który usunął jej dwa zdrowe zęby. Zabieg ten pogorszył jedynie stan zdrowia wnioskodawczyni, gdyż nastąpiła infekcja której towarzyszyła kilkudniowa (...) gorączka. Podawano wnioskodawczyni lek wycofany z obiegu. T. A. podała, iż po opuszczeniu zakładu karnego korzystała i nadal korzysta z opieki medycznej gdyż jej problemy z tarczycą pogłębiły się. Dodała, iż ma również stany lękowe i depresyjne które towarzyszą jej do dnia dzisiejszego. Sąd nie neguje ujemnych skutków w przedmiocie zdrowia fizycznego i psychicznego jakich mogła i doznała wnioskodawczyni po opuszczeniu zakładu karnego, jednak sama wnioskodawczyni jak i jej pełnomocnik nie wskazali i nie próbowali w toku rozprawy poprzeć tych twierdzeń innymi dowodami np. dokumentacją medyczną z kontynuowanego leczenia. W oparciu o elementarne doświadczenie życiowe przyjąć oczywiście można, że w następstwie tak długiego pobytu w areszcie wnioskodawczyni doznała urazu psychicznego, jest to bowiem dla Sądu oczywiste, że zwłaszcza kontakt człowieka z warunkami więziennymi i środowiskiem kryminalistów musi być zdarzeniem traumatyzującym, które pozostaje na długo w pamięci i wywołuje długotrwałe zmiany w psychice tej osoby. Oskarżona nie wykazała jednak, że po wyjściu z aresztu korzystała z pomocy psychologa bądź psychiatry, co wyraźnie świadczy o tym, że te negatywne efekty osadzenia nie były poważne – w

tym oczywiście znaczeniu, że nie odbiegały od standartowych następstw, jakie musi wywoływać izolacja u przeciętnej osoby, która znalazłaby się w sytuacji analogicznej do wnioskodawczyni. Ponadto od opuszczenia aresztu przez wnioskodawczynię minęło około 29 lat. Wobec powyższego trudno przyjąć, tym bardziej bez żadnej dokumentacji medycznej, iż negatywne dla zdrowia skutki tymczasowego aresztowania i osadzenia w areszcie nadal trwały/trwają i były/są na wysokim poziomie.

Przenosząc te ustalenia faktyczne odnośnie rozmiarów krzywdy na konkretne wyliczenia poczynić należało na wstępie kilka uwag o charakterze ogólniejszym.

Po pierwsze: postępowanie odszkodowawcze przewidziane w art. 8 ustawy rehabilitacyjnej nie służy dochodzeniu odszkodowania i zadośćuczynienia za wszelkie szkody i krzywdy, jakie wyrządzone zostały danej osobie przez organy władzy PRL w związku z jej działalnością niepodległościową. Z art. 8 ust. 1 jasno wynika, że na jego podstawie dochodzić można jedynie odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę wynikłe z wykonania orzeczenia. Wobec powyższego bezpodstawne są żądania przyznania zadośćuczynienia nie tylko za internowanie, ale za wszelkie nieprawości organów bezpieczeństwa PRL, jakie wcześniej i później dotknęły wnioskodawcę w związku z działalnością np. w (...). Sąd nie ma więc żadnych podstaw prawnych do zasądzania jakichkolwiek należności w związku z trudnościami związanymi z powrotem do pracy. Ponadto sama wnioskodawczyni wskazała, iż po ustaniu tymczasowego aresztowania w lipcu 1984 r. zajmowała się chorą matką, której chciała wynagrodzić swoją nieobecność, a do pracy powróciła we wrześniu 1984 r.

Pamiętać również należy, że zadośćuczynienie przysługuje wyłącznie osobie represjonowanej za jej osobiste krzywdy. Sąd nie mógł więc wziąć pod uwagę przy ustaleniu wysokości przyznanego zadośćuczynienia np. problemów jakie z tytułu aresztowania wnioskodawczyni poniosła rodzina. Tego rodzaju krzywdy, dotyczące inne niż represjonowany osoby, o tyle tylko mogły rzutować na rozstrzygnięcie, o ile Sąd – kierując się bardziej zasadami doświadczenia życiowego niż dowodami, był w stanie uznać, że rzutowały one na rozmiar pokrzywdzenia samego wnioskodawcy. A to było możliwe na zasadzie swoistego sprzężenia zwrotnego: otóż musiała ona sobie po prostu zdawać sprawę, że jej sytuacja powoduje określone problemy i silny ból osób bliskich; żyjąc z taką świadomością, jej własne cierpienia psychiczne było w jakiejś mierze silniejsze. Wnioskodawczyni w tym czasie miała chorą matkę, która jednak zamieszkiwała z rodzeństwem T. A..

Po trzecie: rozmiar pokrzywdzenia niemajątkowego oczywiście rzutuje w zasadniczym stopniu na wysokość należnego zadośćuczynienia, jednak nie na zasadzie prostego odzwierciedlenia, jak w przypadku odszkodowania (gdzie wyrażona kwotowo wysokość szkody co do zasady ma się równać kwocie rekompensaty), co wynika z samego faktu, że krzywdy moralne nie znajdują prostego przełożenia na konkretne sumy pieniężne. Nie da się bowiem w sposób precyzyjny ustalić, że dany rodzaj krzywdy wart jest określoną sumą pieniężną – przynajmniej prawo polskie nie przewiduje tego rodzaju normatywnych przeliczników. Zawsze jednak wysokość przyznanego zadośćuczynienia musi pozostawać w tym prostym związku z rozmiarem pokrzywdzenia, wzrost tego ostatniego przekłada się na rozmiar tego pierwszego, a przyznane zadośćuczynienie musi pozostawać w odpowiednim (w szerokim tego słowa znaczeniu) stosunku do krzywdy. Istota sprawy dotyczy, właściwego rozumienia pojęcia owej odpowiedniości, o której mówią przepisy prawa cywilnego – a zwłaszcza art. 448 kc, mający w tej mierze pełne zastosowanie, mimo kompetencji sądu karnego do wydania niniejszego rozstrzygnięcia.

Z pewnością skoro krzywd niematerialnych nie da się wprost przeliczyć na pieniądze, to – w odróżnieniu od kwestii odszkodowania – nie można się też było domagać precyzyjnego wyliczenia przez wnioskodawczynię, z jakiego tytułu domaga się każdej żądanej złotówki. Jest też do pewnego stopnia faktem zrozumiałym, że z perspektywy subiektywnych odczuć osoby, która krzywd doznała, żadna kwota tak naprawdę nie będzie mogła być uznana za rekompensatę dostateczną, co jest zresztą wpisane z założenia w każdą próbę rekompensowania pieniądzem szkody niemajątkowej. O ile bowiem przy szkodzie majątkowej dzięki uzyskanemu odszkodowaniu poszkodowany może np. sobie odkupić utraconą rzecz i w ten sposób przywrócić w pełni stan poprzedni, o tyle przy krzywdzie moralnej żadne pieniądze nie wyważą przecież urazu, jaki wywołało krzywdzące zdarzenie w psychice pokrzywdzonego, ani

nie uczynią tego zdarzenia ex post niebyłym. Owa faktyczna nienaprawialność tego rodzaju szkód jest więc z definicji wpisana w konstrukcję zadośćuczynienia.

Z pewnością nie może to jednak prowadzić do kierowania się przy orzekaniu o jego wysokości subiektywną „wyceną” krzywdy dokonaną przez samego uprawnionego bo musiałoby to skutkować zawyżaniem zadośćuczynień do rozmiarów w odczucie społecznym nieadekwatnych. Zadośćuczynienie należy więc w możliwy sposób zobiektywizować, odnosząc je do realnie i na chłodno ocenianych rozmiarów krzywdy i aktualnych warunków społeczno - finansowych. Jak konsekwentnie podnosi się w judykaturze polskiej (wyroki: Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 25 września 2007 roku (sygn. II AKa 210/07, opubl. LEX nr 357189), Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 30 grudnia 2004 roku (sygn. II AKa 260/04, opubl. KZS nr 2/2005 poz. 44), zadośćuczynienie nie może z jednej strony mieć charakteru symbolicznego, gdyż ma być surogatem rzeczywistej rekompensaty za krzywdę, a więc musi mieć realną ekonomiczną wartość; nie może też jednak prowadzić do wzbogacania się pokrzywdzonego pod pretekstem rekompensowania mu krzywd. Zgodnie więc z przyjętą powszechnie w orzecznictwie wykładnią, odpowiednia (w rozumieniu art. 448 kc) suma zadośćuczynienia to taka, która utrzymuje się w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z 4. lutego 2008. roku, sygn. III KK 349/07 (opubl. Prok. i Pr. - wkł. nr 7-8 z 2008. roku, poz. 28)). Jako swoisty punkt wyjścia dla wszelkich wyliczeń jest więc dość powszechnie przyjmowana wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w dacie orzekania, bo to ona stanowi konkretny ekonomiczny parametr odzwierciedlający aktualny uśredniony poziom życia ludności.

W trzecim kwartale 2013 roku – bo takie najpóźniejsze dane w dacie wyrokowania były Sądowi dostępne – przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w Polsce wyniosło 3.651,72 zł. (Komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 13.11.2013 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w trzecim kwartale 2013 r. M.P. z 2013 poz. 904). Taką więc kwotę Sąd przyjął jako swoisty punkt wyjścia dla dalszych wyliczeń. Jak wyżej wskazano, pewne ustalone okoliczności – zwłaszcza stan zdrowia wnioskodawczyni oraz poczucie niepewności wynikające z samej istoty osadzenia w zakładzie karnym oraz czas jego trwania – nakazywały uznać stopień pokrzywdzenia za wyższy od przeciętnego. Uwzględniając ów realny rozmiar pokrzywdzenia, Sąd uznał za adekwatną dlań kwotę rzędu 8.000 zł za każdy miesiąc pozbawienia wolności, a więc ponad dwukrotnie wyższą od wyżej wspomnianej wartości bazowej. Przy uwzględnieniu, że T. A. była aresztowana (w pewnym zaokrągleniu) przez okres siedmiu miesięcy, przekładało się to na kwotę 56.000 zł tytułem należnej rekompensaty.

Taką właśnie sumę Sąd zasądził więc na rzecz T. A., jako jedynej osoby uprawnionej na podstawie art. 8 ust. 1 zd. 2) ustawy rehabilitacyjnej do uzyskania rzeczowej rekompensaty. W pozostałym zakresie Sąd wniosek o zadośćuczynienie oddalił, jako pozbawiony podstaw prawnych i faktycznych.

T. A., jak wynika z oświadczenia jej pełnomocnika (k. 254), otrzymała już kwotę 21.000 zł, przyznaną jej wyrokiem tutejszego Sądu z dnia 25 marca 2009 r. sygn. akt VIII Ko 229/08. Wyrok ten, jak wyżej już opisano, utracił moc w wyniku orzeczenia Sądu Najwyższego o wznowieniu postępowania, a więc przestał istnieć jako formalny tytuł prawny do zachowania tej sumy. Skoro tak, to Sąd – mimo faktycznego częściowego zaspokojenia roszczenia wnioskodawczyni – nie obniżał w obecnym orzeczeniu zasądzonej kwoty o wspomniane 21.000 zł, rozstrzygając w tym zakresie cały spór niejako od nowa i traktując ów uchylony wyrok per non existens. Chcąc jednak zapobiec zbędnemu krzyżowemu egzekwowaniu wzajemnych roszczeń pieniężnych pomiędzy Skarbem Państwa a T. A., Sąd zarazem zastrzegł w sentencji, że uwzględnione w ponownym postępowaniu roszczenie opiewające w sumie na 56.000 zł należy uznać za zaspokojone do kwoty 21.000 zł, którą uprawniona faktycznie już dysponuje.

Ponadto w obecnym postępowaniu wnioskodawczyni nie wносиła o zasądzenie odszkodowania wobec powyższego Sąd nie rozbryzgał o ww. kwestii.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 13 ustawy rehabilitacyjnej, obciążając nimi w całości Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji.